N. 33.

WARSZAWA, $\frac{6}{18}$ sierp. 1870 roku.

Wychodzi w każdy Czwartek.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Expedycja i Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK V.

OPŁATA:

Merkury:		rocz.	półr.	kwart.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury.				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,50

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Porażki Francuzów pod Weisenburgiem, Wörth i Saarbrücken były dotkliwe, ale wcale nie takie stanowcze, ażeby już ratunku być nie miało. Opinja publiczna we Francji skoro ochłonęła z pierwszego wrażenia, poważnie wprawdzie ale zimno na sytuację zapatruje się; nie wątpi, że armja na nieprzyjacielu stanowczy weźmie odwet. Na polu militarném w upłynionym tygodniu nic nie nastąpiło bardzo ważnego, Francuzi powoli i stopniowo cofali się na linji Mozelli, Niemcy nigdzie nie napierając Francuzów, postępowali za nimi. Armja francuzka w chwili rozpoczęcia kampanji bardzo niedokładnie do niéj przygotowana, teraz dopiero po pierwszych porażkach stawia się na stopie odpowiadającéj nieprzyjacielowi z którym ma do czynienia. Niepojętém bowiem, ale aż nadto jest pewném, że rząd francuzki wtedy dopiero na serjo uzbrajać się zaczął, gdy nieprzyjaciel wkraczał już na ziemię francuzką. Obecnie prowadzą się uzbrojenia bardzo energicznie, ale wydadzą pożądane owoce wtedy tylko, jeżeli sztab główny francuzki zdoła przez kilka tygodni jeszcze uniknąć walnéj bitwy. Jeżeli to się powiedzie, armja francuzka mogąca d. 1 sierpnia liczyć najwyżéj 300.000 ludzi wzmocniwszy się ze wszech stron nadchodzącemi posiłkami będzie mogła wystąpić do boju w 150.000 ludzi więcéj; w takim razie siły jéj dorównałyby mniéj więcéj siłom niemieckim. Już w upłynionym tygodniu armja operacyjna francuzka wzmocnioną została większą częścią wojsk regularnych nie będących na linji bojowéj, między innemi korpusem piechoty morskiéj, korpusem przeznaczonym do wylądowania na brzegach pruskich, w końcu częścią 4 bataljonów pułków pieszych, oraz częścią gwardji narodowéj ruchoméj. Zanim jednak reszta posiłków nadejdzie, nie pozostaje nic jak cofać się w głąb kraju, i to ostatnie właśnie się uskutecznia w porządku i bez żadnych dalszych strat. Obecnie Francuzi stoją za Mozellą, być jednak może, iż cofną się jeszcze daléj, np. pod Chalons, albo nawet pod samą stolicę.

Armja niemiecka posuwa się za francuzką, zbliżyła się w pochodzie ściśléj ku sobie i zajęła już kilka departamentów; pomniejsze warowne punkta po drodze zdobyła, z wyjątkiem tylko twierdzy Bitche w ręku francuzkim pozostałéj. Strasburg ze wszech stron obsaczony przez korpus badeński. Jedném słowem armja niemiecka dotąd odniosła znakomite korzyści, opłaciwszy jednak takowe bardzo drogo (około 10.000 zabitych i ranionych). Wszelako najważniejsza część zadania jeszcze nie dopełniona. Armja francuzka stoi niewzruszenie nad Mozellą. Wyprzeć ją ztamtąd rzecz nie łatwa, a jeżeli cofnie się dobrowolnie, posuwanie się daléj za nią w głąb kraju nie będzie bez niebezpieczeństwa, gdyż zmuszona będzie odsłonić tyły swoje, które skutecznie niepokojone być mogą przez oddziały wolnych strzelców i ochotników.

W obec olbrzymiéj walki na polu militarném, cisza zupełna w świecie dyplomatyczném; wszyscy wyczekują dalszego obrotu na widowni wojny. Postawa mocarstw neutralnych, z których kilka, jak np. Austrja już uzbrajać się zaczynały, dziś jest nader ostrożną. Nawet Danja otwarcie z Francją sympatyzująca zamyka się teraz w ściśléj neutralności. Jeden tylko rząd włoski uzbrajać się nie przestaje i pozwala przypuszczać, iż ewentualnie mógłby może wystąpić czynnie na korzyść Francji; Anglja zachowuje się biernie, odmawiając zobowiązań na którąkolwiekbądź stronę. Poprzestaje ona na ponownem zapewnieniu neutralności Belgji. Układ tego dotyczący za zgodą innych państw neutralnych, Prusom i Francji do podpisu podłożony, przez nie potwierdzony i podpisany został. Anglja bierze na siebie obowiązek bronienia belgijskiéj neutralności.

Jakkolwiek miniony tydzień nie przyniósł nam spodziewanych nowin z placu boju, nie mniéj płodnym był w wypadki ekonomiczno-finansowe.

W Londynie przy końcu zaprzeszłego tygodnia podniesiono stopę skupu do 6%, gdyż nietylko że wyczerpano z banku cały przypływ brzęczącéj monety 500.000 Ł. czyniący, ale nadto zażądano jeszcze 1 miljona, przez co rezerwa zmniejszyła się o 750.000 Ł. Oprócz tego podniesiono z banku dla kontynentu nietylko cały przywóz złota, wartości 1.198.390 Ł., ale także w sztabach i w monecie za 206.000. Tak trwało aż do dnia 11 b. m., to jest do chwili sporządzenia bilansu, który skutkiem powyższego środka, powiększył zapasy gotówki o 319.090 Ł. wykazując sumę 19.080.696 Ł., przy jednoczesném zmniejszeniu biletów w obiegu o 650.045, których ilość wynosi obecnie 23.780.740, a rezerwa 9.449.585 Ł. To spowodowało bank do zniżenia stopy do $5^1/_2$, a giełdę do podniesienia konsolidów z $90^1/_2$ do $91^1/_4$.

W Paryżu, w tymże samym czasie uznano za niezbędne wstrzymać wymianę banknotów na brzęczącą monetę, z zachowaniem wykazanego przez nas zapasu, wynoszącego przeszło 1090 miljonów franków na możliwe wydatki wojenne. Odtąd więc banknoty otrzymały kurs przymusowy. Nadto stopa skupu podniesioną została do 6%, a na odbytém w d. 13 b. m. posiedzeniu ciała prawodawczego, jednomyślnie upoważniono rząd, ażeby niezależnie od wypuszczonych 500 miljonów 5% bon skarbowych i oprócz otworzonego mu kredytu na 1 miljard—wypuścił jeszcze banknotów do wysokości 2400 miljonów franków. Na temże posiedzeniu uchwalono 252 głosami przeciw jednemu, że skarga z tytułu niepłatności weksli może być wniesioną dopiero w miesiąc po terminie; jestto uchwała w miejsce wniosku na moratorjum do przesunięcia terminów w obiegu będących weksli o jeden miesiąc. Rozporządzenia te jakkolwiek pierwsze są tylko cechą przezorności, a nie ubóstwa, a drugie pomocą dla handlu—nie mniéj wpłynęły na kursa tak papierów jak i waluty, któréj stosunek do złota różni się już do 4%. Renta zszedłszy w poniedziałek, to jest w pierwszy dzień czynny po otrzymanéj wiadomości o klęskach wojennych, do 65, zwolna, po przejściu pierwszego wrażenia podniosła się do 65,70, ale po powyższych uchwałach zeszła na 61. Renta włoska z 45 podniosła się do 47,75 i również w końcu spadła na 47,10, akcje kredytu ruchomego ze $142^1/_2$ zeszły na $132^1/_2$. Wracając do moratorjum, objaśnić musimy że środek ten zabezpiecza niemal od zupełnéj ruiny przemysł fabryczny i handel towarowy. Ostatnie bankructwa przypadły po większéj części na fabryki i składy przepełnione zapasowym towarem bez zbytu, które przy cofniętym kredycie, stały się martwemi. Fabryki metalurgiczne, jako niemal wyłącznie w blizkości teatru wojny się znajdujące, już dla samego sąsiedztwa muszą stać bezczynnie; handel i przemysł futrzano-skórny przez niezmierne obniżenie cen, ponoszą ogromne straty; wiele fabryk wyrobów bawełnianych po obniżeniu cen w Liverpoolu, znajduje się w témże samém położeniu i niektóre już upaść musiały. Jedwabie znajdują się w stanie opłakanym, ale że ich wytwórcy są prawie wszyscy ludzie bogaci i łatwo znajdujący kredyt tak w banku jak i w innych kredytowych instytucjach, więc mogą się trzymać aż do przyjścia lepszych czasów i spożytkowania nagromadzonych zapasów.

Wiedeńska giełda okazała się dosyć charakterystyczną. W zaprzeszłym tygodniu, jak w naszém poprzedniém sprawozdaniu wykazaliśmy, obroty giełdowe stosowano do giełdy paryzkiéj i gdy w sobotę wieczorem otrzymano tam ową sławną fałszywą depeszę o zwycięztwie Francuzów, kursa papierów znacznie się podniosły, np. kredytowe do 225, anglo-banku do 190. Po otrzymaniu w nocy przeciwnych depesz, zapanowała silna panika i wszyscy nie czekając rozpoczęcia interesów, rzucili się do sprzedaży papierów; kredytowe zeszły na 219, a anglo banku na 179. Wkrótce jednakże uspokojono się wyrozumowaniem, że każde zwycięztwo prowadzi do pokoju; że gdy silna Francja nie znalazła sprzymierzeńców, to pobita tém mniéj ich znajdzie; że tym sposobem toczące się wojna zakończy się na terytorjum Francji. Na mocy tego, kilku znanych przywódców giełdowéj kulisy, sformułowało tak zwany hausse-syndykat, który już samém swém istnieniem rozbudził grę i wczorajsi sprzedający stali się kupującymi; powyższe kredytówki doszły znów do $238^1/_2$, a anglo-bank do 206. Ale na tak chwiejnéj i niestałéj giełdzie rozważono znów: że w razie dalszéj przegranéj Napoleona, tenże tron utraci, a wówczas Niemcy nie z cesarstwem, ale z republiką będą mieć do czynienia i wojna może przybrać zupełnie odmienny charakter. Ta uwaga ostudziła pierwotny zapał i już w piątek objawiła się dosyć silna reakcja, tak w papierach jak i w walucie, która to ostatnia $5^1/_2$% wynosiła; w sobotę jednakże syndykat wziął górę i wszystko do poprzedniego stanu wróciło. Na leżący kapitał zakupywano najwięcéj akcij dróg żelaznych, w nadziei, że po skończonéj wojnie handel wywozowy Austrji niezmierne przybierze rozmiary.

W Berlinie tydzień miniony rozpoczął się oddawna zapomnianém tam życiem. Powodzenie armji napełniło wszystkich tak silną wiarą w szczęśliwy rezultat dalszych jéj pochodów, że chęć spekulacji nie znała granic. Nie ma papieru na cedule któregoby nie żądano; wszystko było taniem i winno było być wykupioném: francuzy nabywano z podwyżką $10^1/_2$ tal., lombardy i kolońsko-mindeńskie o $6^1/_2$ tal., nową niemieckiego związku wojenną pożyczkę o $4^1/_2$ tal., austrjackie losy o 6%, ruskie premje o 8%, ruskie listy zast. o $3^1/_2$%, nasze obligi skarbowe o 3%, likwidacje o 2%, akcje warsz.-wiedeńskie o $2^1/_2$%, rumuńskie o 5% i t. p. Następnych dni zapał był mniejszy, gdyż znajdowali się chciwi chwilowego zysku, a także i lękliwi widzący w zatrzymaniu się podwyżki, blizką reakcję. W piątek nareszcie gdy się dowiedziano o francuzkiém moratorjum, zaczęto się obawiać wpływu tego rozporządzenia na giełdy wiedeńską i londyńską i usposobienie zaczęło słabnąć. Nie mniéj podwyżka całotygodniowa przedstawia znaczne różnice. Gotówka także zaczęła się ukazywać, ale tylko dla skupu pierwszorzędnych podpisów ze stopą $5^1/_2$%, co przy bankowéj 8%, ogromną stanowi różnicę.

Petersburgska giełda korzystała z usposobienia berlińskiéj, oprócz bowiem, że przy podnoszonéj tam ruskiéj walucie spieszono się z wytworzeniem weksli, ale nadto za czynione na berliński rachunek znaczne zakupy różnorodnych akcij i premjowych pożyczek — ilość weksli na zagranicę zwiększała się przy coraz podnoszących się kursach. Weksle na Londyn z $28^3/_4$ podniosły się do $29^1/_2$, na Amsterdam z 143 do $145^1/_2$, na Hamburg z $25^5/_8$ do $26^1/_4$, na Paryż z 301 do 311, ostatnia waluta w skutek przymusowego kursu banknotów i niepewności moratoryjnéj, stawała się coraz trudniejszą do zbytu, i w ostatniéj chwili ofiarowano ją już po 320. Papiery publiczne nie mniejszém cieszyły się powodzeniem. Premjowe pożyczki doszły do 140, akcje wielkiego towarzystwa do $136^1/_2$, terespolskie do 108, a półimperjały spadły na 6,65.

W Warszawie cokolwiek było więcéj życia jak w tygodniu poprzedniém. Podnosząca się w Berlinie nasza waluta i papiery, zachęciły z powodu pierwszéj do trasowań arbitrażowych, najczęściéj przez posyłanie do Berlina zakupionych w Rydze lub Petersburgu weksli na Londyn i dysponowanie ich wartości w krótkich terminach—co też spowodowało notowanie kursu na Berlin za à vista. Obniżenie się u nas obcéj waluty w ciągu tygodnia, zrobiło wielką różnicę, albowiem na Berlin z $141^1/_2$ ze-

szliśmy na 136½, na Londyn z 8,48 na 8,28, na Paryż ze 101,40 na 99,75, a na Wiedeń z 99,90 na 99, czyli ze 111 na 110%.

Z papierów publicznych największe obroty były w listach likwidacyjnych, których kurs podniósł się do 74 z kuponem i nowych 5% listów zastawnych przyjmowanych w zastaw przez oba dwa banki w stosunku 70%, ostatni ich kurs był 88%, dawnych I serji 91, a II serji 90½. W innych papierach bardzo mało robiono.

STOWARZYSZENIE SPOŻYWCZE „MERKURY."

(Dokończenie. p. N. 32 Merk. 1870).

Nie mamy zamiaru mięszać się do zaciętéj polemiki jaka się wywiązała z ogłoszonego sprawozdania za I półr. 1870 r. Jeżeli brać ją należy jako dowód żywotności młodéj instytucji, jako dowód zajęcia się powszechnego ideą ogólnie uznanego pożytku, mogłaby cieszyć nas tylko, gdyż korzystną jest zawsze rzeczą, skoro prasa staje się areną walki o prawdę — gdy publiczna dyskusja wyjaśnia punkta ciemne lub wątpliwe. Trzeba wszakże, aby dyskusja taka była należycie uzasadnioną—w obecnym zaś wypadku, śmiemy mniemać, że cały ten potok pracowitych artykułów był w gruncie rzeczy..... *de lana caprina*, jak mówią Włosi. Stowarzyszenia spółdziaławcze są nowym dla nas nabytkiem; dziwną jest wszelako rzeczą, że instytucja tak prosta, tak wyraźny cel mająca i jasno określona jak każde Stow. spożywcze, instytucja którą sześciu biednych rochdalskich tkaczy umiało stworzyć i w potęgę zamienić,—która w innych krajach kierowaną bywa przez nieoświeconą klasę robotniczą, na nasz grunt przeniesiona tylu najrozmaitszym podlega interpretacjom, tyle wywołuje sporów i krytyk, tyle rodzi wymagań, i tak jest trudna do pokierowania... Snadź takie już jest, u nas przeznaczenie wszystkich zbiorowych przedsiębiorstw! Bądź co bądź Stowarzyszenie „Merkury" jest jeszcze zbyt młode, aby mogło dać już olbrzymie rezultata i odpowiedzieć całkowicie swemu zadaniu. Do tego potrzeba wiele czasu i starań, zwłaszcza ze względu na tutejsze stosunki handlowe i miejscowo-spółeczne (ludności warszawskiéj). Nie należy więc być zbyt wymagającym, jeżeli tylko instytucja utrzymuje się i naprzód postępuje. Zarząd ostatni nie twierdził bynajmniéj, że cudów dokazał;—wykazał on tylko trudności z jakiemi walczyć potrzeba w prowadzeniu interesu (kto się otarł o nie zna ich doniosłość), wykazał swe usiłowania, będące w pewnym stopniu rzeczywistym postępem i stwierdził po prostu, że instytucja żyje i rozwija się. Nie chciejmy mieć wszystkiego odrazu—bo przecież jak to mówią i Kraków nie odrazu zbudowany został. Żądania szanownych krytyków są w zasadzie w *abstrakcji* słuszne; lecz w praktyce jak na teraz prawie niewykonalne, jesteśmy zaś pewni, że tak pierwszy jak i drugi Zarząd wiedział dokąd dążyć należy, i byłby szczęśliwym, gdyby był w stanie urzeczywistnić wszystkie *desiderata racjonalne;* ale na drogach bywają zapory, a jak nie można przejechać prosto—trzeba przeszkodę ominąć. Nie mogąc np. otworzyć jatek—które zawsze były błogiém marzeniem obu Zarządów — dla istotnych niezmiernych trudności, postarał się przynajmniéj tymczasem o zawiązanie bezpośrednich stosunków co do zakupu z pierwszéj ręki herbaty, kawy, taniego wina, towarów trjesteńskich, świéc. Należy więc za to Zarządowi wdzięczność stowarzyszonych, zyskanie bowiem tak bezpośrednich dróg zakupów na podobne jak powyżéj wymienione produkta, należy bez zaprzeczenia do najważniejszych celów Stowarzyszenia. Skoro wielu produktów krajowych nie można było dotąd jeszcze miéć z pierwszéj ręki, cieszmy się że mamy przynajmniéj niektóre zagraniczne. Szanowny autor „*ogólnych zasad rozwoju społecznego*," (!) których napróżno śledziliśmy w jego artykule,—zdaniem naszém, jak *najniesprawiedliwiéj* przeto wymierzył energiczną apostrofę do Zarządu, karcąc go za „lekceważenie uchwały Zgrom. ogólnego, za brak kierunku i t. d. Plastyczny ów ustęp: „my wołamy mięsa, chleba—a nam dają wino i bakalje" tchnie może szczerém i szlachetném oburzeniem pełném liryzmu—ależ wątpimy, aby było właściwie posądzać ludzi, nie mając dostatecznych dowodów, iż „rzucają publicznie tumany mgły i dymu w oczy łatwowiernych słuchaczy." Zgadzamy się natomiast z p. B. M. na niektóre jego uwagi. Ogólny obrót handlowy ostatniego półrocza stosunkowo do obrotu poprzedniego półrocza uległ istotnie zmniejszeniu. Życzyćby należało, aby otwierane były małe sklepiki z produktami najpierwszéj potrzeby i aby fundusz bezczynnie na procencie spoczywający, mógł być jak najrychléj zużytkowany w obrocie handlowym Stowarzyszenia. Wyrób pieczywa i rzeź bydła byłyby również bezwątpienia wnioskami bardzo właściwemi, gdyby dały się zwalczyć trudności uniemożliwiające dotychczas ich urzeczywistnienie; wszystkie zaś inne wnioski i konkluzje p. B. M., wedle naszego widzenia rzeczy, grzeszą albo brakiem podstawy, albo mylnością zapatrywania się, albo wreszcie niedostateczném zbadaniem traktowanych kwestij; np. *normalny projekt obrotu* handlowego, podany przez p. B. M., na którym oparł swe rozumowania, jest dosyć illuzyjnym w zastosowaniu do Stowarzyszenia, tém więcéj, że z 1137 członków jest wielu bardzo takich, których za jedność familijną poczytywać nie można.

Krytycy którzy oprócz p. B. M. zarzuty swe w pismach formułowali, nie byli wiele szczęśliwsi od niego. Nasze zapatrywanie na kierunek Stow. spoż. „Merkury," wypowiadaliśmy nieraz w tém piśmie—życzeń więc naszych nie będziemy powtarzać. Powiemy tylko, że ostatnie sprawozdanie nie zrobiło na nas bynajmniéj przykrego wrażenia. Owszem mniemamy, iż wykazuje ono pomyślny rozwój—jakkolwiek nie taimy, iż wiele pozostaje jeszcze do zrobienia, aby Stowarzyszenie w normalnych znajdowało się warunkach. W tym celu atoli więcéj dodatnie jak negatywne spółdziałanie członków jest niezbędne, bo niedostatki są widoczne, a do zwalczenia trudności zespolonych sił potrzeba.

Do zadawalniających szczegółów sprawozdania należą: zwiększenie się kapitału obrotowego i rezerwowego, zwiększenie się majątku Stowarzyszenia oraz zysków, zmniejszenie sumy wydatków, stosunkowo nie wielkie zwiększenie kosztów administracji—mały, bo 1% ubytek na towarach. Skoro można być już pewnym, że instytucja spożywcza przyjęła się w Warszawie, niewątpimy, iż powoli ulepszać i rozwijać się będzie, zyskując coraz większy spółudział stowarzyszonych. Do najważniejszych zadań Stowarzyszenia, należy jednak zawsze, jak najszersza propaganda między ubogą klasą ludności, w celu zachęcenia do spółudziału, a w tym kierunku nic dotąd nie zrobiono. Pragniemy aby rezultaty z założenia nowego sklepu odpowiedziały oczekiwaniom, jakkolwiek lepiejby może było zakładać mniejsze sklepy, a w większéj ilości i w okolicach przez ludność robotniczą zamieszkiwanych; podzielamy zapatrywanie Zarządu co do interesów rabatowych że dalsze rozwijanie działalności w tym kierunku, mijałoby się z zadaniem Stowarzyszenia.

Wniosek 2-gi Zarządu jest zupełnie uzasadniony; instytucja ekonomiczna *nie ma prawa* wymagać *darmych* usług i wymagać ich nie powinna dla własnego swego dobra. Kto może bezpłatnie swój czas poświęcić i posiada odpowiednie uzdolnienie i nie ży-

czy sobie zapłaty, temu wolno ofiarować swą pensję na rzecz np. biblioteki lub czytelni przy Stowarzyszeniu, na propagandę spółdziaławczą, fundusz rezerwowy i t. p. Wnioski 4 i 9 dotyczące ułatwienia wstępu do Stowarzyszenia uboższéj klasie ludności i założenia biblioteki ekonomicznéj, zasługują na najgorętsze poparcie i cieszymy się, że przez Zgromadzenie Ogólne przyjętemi zostały. Należało również zwrócić uwagę na wnioski 10 i 11 w myśl opinji Zarządu. Wniosek 12 jest nieco przedwczesny. *W. S.*

BANKI SZKOCKIE.

(Dokończenie, p. N. 31 i 32 Merkurego, 1870).

Wspominaliśmy powyżéj, że wielkie nagromadzenie składów jakie ma miejsce w Szkocji, stało się jedynie możliwém, dzięki rozsianéj po całym kraju nadzwyczajnéj ilości banków filjalnych. W d. 1 stycznia 1864 r. liczono 12 banków głównych, posiadających w ogóle 587 filij, a mianowicie:

Aberdeen town and county-Bank	miał	30 filij
Bank of Scotland.	„	42 „
British Linen comp. Bank.	„	50 „
Commercial-Bank of Scotland	„	70 „
Caledonian-banking-company	„	12 „
Central Bank of Scotland. .	„	9 „
City of Glasgow Bank. . .	„	78 „
Clydesdale Bank.	„	48 „
National Bank of Scotland.	„	58 „
North of Scotlaud bank.-comp.	„	34 „
Royal Bank	miał	60 filij
Union Bank	„	96 „

Już w r. 1696 Bank of Scotland usiłował założyć filje, ale próba ta, podobnież jak druga próba w 35 lat później czyniona, nie powiodły się wtedy; dopiero 1783 r. Royal-bank of Scotland założył filją w Glasgowie, która jak najlepszém cieszyła się powodzeniem i do r. 1830 była jego jedyną filją. P. Ludwik Wołowski podaje ciekawe cyfry pod względem rozwoju banków filjalnych; z cyfr tych widnieje nieustanny wzrost liczby banków filjalnych, a natomiast ciągłe zmniejszanie się ilości banków głównych:

	w 1819 r.	1830	1845	1864
Banków głównych było:	30	27	20	13
„ filjalnych „	97	145	376	591

„Obecnie jedna filja wypada na 84 □ kilom. i 5100 mieszkańców; który kraj może się poszczycić równą ilością instytucyj kredytowych, poświęconych pomyślności i dobru publicznemu w całém znaczeniu tych wyrazów!"

Sumy powierzane bankom na skład świadczą dotykalnie o owocach jakie osiągane są z rozszerzania sieci banków. W r. 1825 ilość depozytów podają na 21.000.000 f. st.; w r. 1841 liczba ta wzrosła do 27 miljonów fnntów, w 1857 od 36—40 milj., w 1866 do 57.500.000, w 1867 do 60 milj., a z d. 1 stycznia r. b. doszła cyfry 63.500.000 f. st. Przez ciąg lat 45 przeto suma depozytów zwiększyła się w trójnasób!

W obec tak olbrzymich sum składów obieg biletów bankowych szkockich niknie najzupełniéj niepostrzeżony, żadnéj nie odgrywając roli. Akt bankowy Peel'a z 1845 r. ograniczył kwotę obiegających niepokrytych biletów szkockich na 3.100.000 f. st.; za każdy zaś bilet wydany po nad tę sumę banki były zobowiązane trzymać w pogotowiu ekwiwalent w złocie lub srebrze. Przez zmniejszenie się liczby instytucyj emisyjnych cyfra powyższa zmalała jeszcze o 300.000 f. st. Ciekawe cyfry w téj mierze wskazuje następująca tablica wyjęta z dzieła Wołowskiego:

Sytuacja banków szkockich w roku 1867.

	Kapitał zakładowy	Składy w d. 31 grud. 1866	Upoważniona cyrkulacja biletów	Cyrkulacja przeciętna	Przeciętny stan kasy
			w kwietniu 1867 roku		
	funty		sterlingi		
1. Bank of Scotland	1.000.000	7.413.022	300.485	472.049	288.247
2. Royal bank of Scotland . . .	2.000.000	8 616.933	216.451	537.997	423.828
3. Btitish-linen Comp.	1.000.000	7.322 095	438.024	470.243	268.081
4. Commercial-bank of Scotl. . .	1.000.000	7.088.834	374.880	578.201	325.212
5. National bank of Scotl. . . .	1.000.000	8.018.916	297.024	482.923	292.178
6. Union-bank of Scotl.	1,000.000	8.411.240	454.346	589.282	276.368
7. Aberdeen town et county bank	182.000	1.521.000	70.123	141.227	86.937
8. North of Scotland bank . . .	280.000	1.250.000	154.319	216.190	89.587
9. Clydesdale bank comp. . . .	900.000	4.824.168	274.321	385.778	179.593
10. City of Glasgow bank . . .	870.000	4.446.325	72.941	359.240	341.496
11. Caledonian-bank comp. . .	125.000	701.584	53.434	74.521	35.217
12. Central bank of Scotl. . . .	78.000	835.000	42.933	60.332	39.510
		Ogółem	2.749.281	4.367.983	2.646.248

Emisja biletów nie dosięgała przeto upoważnionéj normy blizko o miljon f. st., a wynosiła zaledwie 7% sumy składów! Niezapominajmy przytém jak szybko wzrasta liczba składów; w ciągu trzech lat przybyło 3.000.000 f. st. Fakta te przemawiają same za sobą: owe banki które „wzbogaciły Szkocję" i dają akcjonarjuszom w przecięciu 8, 10 do 12% dywidendy, posiadają nieznaczną całkiem cyrkulację biletów; bilet zazwyczaj uważany jako istota, element ożywczy bankowości, jest tutaj narzędziem podrzędném tylko, a cały punkt ciężkości spoczywa w systemie depozytowym. Oględność przezorna w wypuszczaniu biletów zachowywana jeszcze przed pojawieniem się aktu Peel'a z 1845 r., ściśle pilnowanie się zasady nieudzielania większych kredytów na termin dłuższy od tego jaki im samym dają w połączeniu z *nieograniczoną solidarną* odpowiedzialnością akcjonarjuszów—wszystko to wyrobiło oddawna już bankom szkockim zasłużoną opinję *jak najpewniejszych* bezwarunkowo instytucyj. Fakt przytoczony podczas badania (*enquête*) bankowego z r. 1825, jako od czasu istnienia banków szkockich, publiczność po-

Dodatek.

niosła z ich przyczyny straty nie wyższe atoli nad 36.000 f. st., jak nie mniéj zawieszenie wypłat przez Western-Bank w Glasgowie (r. 1857) przypisać należy tylko odstąpieniu od zasad przez banki szkockie ogólnie przyjętych. Bank ten obracał cały swój kapitał na wspieranie dwóch spróchniałych wewnętrznie domów, które nie były w stanie wytrzymać przesilenia i upadając pociągnęły za sobą Western-Bank. Najlepszą bezwątpienia ze wszystkich miarą zaufania jaką się cieszą banki szkockie, jest ten fakt, że w epokach przesileń bank angielski już kilkakrotnie wypłacał za swe bileta banknotami szkockiemi, które przez publiczność bez żadnego wahania, na równi z brzęczącą monetą przyjmowane były. Kiedyż to zakwitnie u nas instytucja, któraby umiała równie dobrze jak banki depozytowe dla Szkocji, odpowiedzieć naszym krajowym potrzebom?

W. S.

— *Gazeta Handlowa* w N-rach 170 i 171 zamieszcza uwagi dotyczące ogłoszenia uczynionego przez kantor bankierski pod firmą Maurycego Nelken w N. 162 *Kur. Warsz.* Ogłaszać i w ogłoszeniu towar swój chwalić każdemu wolno wedle upodobania. Nieuważaliśmy przeto za właściwe wspominać o anonsie p. Nelkena, tém więcéj, że anons ten nie mógł narażać publiczności na żadną szkodę. Nie dziwi nas wcale zdanie wygłoszone przez p. Nelkena, które uważamy za uzasadnione, zadziwiło nas tylko publiczne pojawienie się podobnéj rady w formie anonsu; świat finansowo-handlowy nie zwykł jest czynić takich ogłoszeń. Trzeba mieć bowiem szczególną wiarę w nadzwyczajne zaufanie do siebie publiczności, aby mniemać, że publiczność pójdzie za radą, która musi się zawsze wydawać jéj słusznie czy nie, interesowaną, gdy ktoś mając różne rzeczy do sprzedania, zachęca wyłącznie do kupna niektórych tylko. Pomijając atoli tę niewłaściwość wzmiankowanego ogłoszenia, oświadczyć musimy w interesie prawdy i bezstronności, że *rada* p. Nelkena była bardzo *słuszną* i *racjonalną*; dziwimy się, że *Gazeta Handlowa*, nie dostrzegła tego, a co więcéj, że uznała za właściwe krytykować *ogłoszenie*..... Należało pozostawić sąd w téj mierze klientom p. Nelkena jako osobom interesowanym. W obec każdéj znacznéj zniżki, Listy zastawne stare przedstawiają rzeczywiście niewątpliwie wyjątkowe korzyści dla kupujących, a to z powodów jakie p. A. B. sam wymienił. Są to papiery przedstawiające *większe* gwarancje jak wiele innych, stanowią więc zawsze *pewną* lokację dla kapitałów, a w razie zniżki, zarazem *korzystną* bardzo lokację — bo skoro chwilowa przyczyna zniżki ustanie, papiery te muszą iść znacznie w górę. Zwrot ten widzimy już teraz. Listy zastawne nowe przedstawiają równie dobrą gwarancję jak stare, ale kurs ich, zdaniem naszém, *à la longue*, będzie niższy jak starych, a to z tych powodów, że popyt na stare listy jest i będzie wyjątkowo wielki a zaofiarowanie ich wciąż zmniejszać się musi, listy nowe przeciwnie, coraz więcéj będą zaofiarowywane, albowiem stan majątkowy przeważnéj liczby stowarzyszonych, zmusza ich do brania pożyczek i natychmiastowego prawie pozbywania się nowych listów, a popyt na nie w stosunku do zaofiarowania musi być mały, bo żądane one będą tylko przez kapitały szukające pewnéj lokacji, różnica zaś 1% w stopie procentowéj nie wynagrodzi szans jakie mają listy stare, mianowicie, że będą wciąż poszukiwane do konwersji, że liczba ich zmniejszać się będzie także przez losowanie, że w przeciągu lat 11 umorzone być muszą, nakoniec losowanie w ciągu tych lat 11 otwiera posiadaczom starych listów większe szanse aniżeli posiadaczom nowych, rychlejszego odebrania wartości ich imiennéj. Te wszystkie okoliczności skłaniają nas do mniemania, że jakkolwiek stare listy czas jakiś stały niżéj — obecnie wyższy kurs od nowych stale już zapewniony im będzie. Tém samém hypoteczny rachunek p. A. B. i wystąpienie *G. Hand.* przeciw radzie p. Nelkena, zdają nam się być nieuzasadnionemi. Oczywistą jest rzeczą, że nie chcemy przez to twierdzić, aby inne nasze papiery publiczne, zwłaszcza zaś listy zast. nowe były złą lokacją.

Wiadomości bieżące.

— *We Lwowie* istnieje zakład bezpłatnéj nauki czytania dla dorosłych, urządzony przez lwowskie Towarzystwo oświaty ludowéj, podług metody p. M. J. Konstantynowicza. Kurs czytania trwa tam tylko miesiąc, a w tym przeciągu czasu wszyscy uczniowie przy dołożeniu potrzebnéj uwagi, jak tego liczne doświadczenia dowodzą, mogą nauczyć się zupełnie dokładnie czytać. Zakład taki byłby wielce pożądany i w naszém mieście.

— *Wytwór okowity w Prusach.* W okresach lat 1850 — 60 i 1860—70, zwiększył się znakomicie.

W 1854 r. wyrabiano 109 milj. kwart spirytusu, a w 1864 r. 208 milj. Przyczyną tego było ulepszenie i rozszerzenie fabrykacji w wielkich zakładach gorzelniczych. W miarę postępu w tym względzie zmniejszała się też liczba gorzelni, mniejsze bowiem stopniowo zamykano. W 1831 roku było wszystkich gorzelni 22.998, czynnych zaś 13.819; w 1839 było ich 15.958, czynnych 6.628; w r. 1854 było 10.114, czynnych 6.611, a w r. 1865 było wszystkich gorzelni 7.711, czynnych zaś tylko 6.209. Największe zakłady znajdują się we wschodniéj połowie Prus; w W. Ks. Poznańskiém w 466 wyrabia się trzy razy więcéj okowity niż w 2.422 nadreńskich gorzelniach.

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 30 lipca	w ciągu 2 tygodni przybyło	w ciągu 2 tygodni ubyło	w d. 13 sierp.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Warsz.	2.733.717, 09	297800, 04	344169, 95	2.687.348, 18
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Łodzi	522.113, 46½	57937, 39½	78331, 75½	501.719, 10½
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Włocł.	462.568, 57½	65098, 58	62880, 78½	464.786, 37
1. Skup. Portfel „ zagranicznych	94.377, 36	52895, .	.	147.272, 36
1. Skup. Portfel „ w Lublinie	.	2000, .	.	2.000, .
2. Zaliczenia na papiery publiczne	630.042, .	28468, .	27680, .	630.830, .
3. Pożyczki na zastaw towarów a) wełny	452.586, 45	23800, .	7380, .	469.006, 45
3. Pożyczki na zastaw towarów b) in. tow.	129.542, 52	1154, 09	4684, 09	126.012, 52
3. Pożyczki na zastaw kosztowności	288.317, 05⅛	.	2525, 55¾	285.791, 49¾
4. Otwarte kredyta	5.461.507, 76	485226, 64	974329, 36	4.972.405, 04
5. Kasa Monety srebrne	2.572.368, 17½	.	3409, 82½	2.568.958, 35
5. Kasa „ złote	43.730, 79	.	.	43.730, 79
5. Kasa Bilety Banku Polskiego	332.100, .	9000, .	.	341.100, .
5. Kasa „ Kred. Cesarstwa	725.844 .	641817, .	.	1.367.661, .
Łącznie (5)	3.674.042, 96½	647407, 17½	.	4.321.450, 14

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk 13 sierpnia. Pogoda stale piękna i gorąca. Wiatr północno-wschodni.

W Anglji pomimo małych dowozów krajowych i zagranicznych, popyt pszenicy był słaby. W pierwszych dniach ceny zeszłotygodniowe tylko z trudnością osiągano, a w końcu tygodnia cofnęły się o 2

szylingi na kwarterze. Na niektórych placach ofiarowano już świeżą pszenicę, częścią w dobréj, częścią w lichéj kondycji, lecz ceny na ten towar jeszcze nie ustalone. Żniwo pomimo zmiennéj pogody postępuje szybko, w hrabstwach południowych już wielką część zwieziono i podług zrobionych dotąd prób, sądzą powszechnie, że Anglja sprzątnie w tym roku o 20% więcéj jak 1869 roku.

Jęczmień słaby ma odbyt po cenach zeszłego tygodnia.

Owies od poniedziałku o 1 do 2 szylinga tańszy. Groch zaniedbany.

We Francji południowéj i środkowéj ceny pszenicy w tym tygodniu znów o 50 do 70 cent. na 120 kilog. się cofnęły. Pokup słaby, gdyż młyny po większéj części mają dostateczne zapasy, a przytém z powodu małéj wody całą siłą pracować nie mogą. Rezultat żniw dotąd zdaje się być zadawalniający, ponieważ we Francji południowéj urodzaj ma być lepszy jak w zesz. r., w północnéj (jeżeli wszystko pogodnie się sprzątnie) o 20 do 22% większy, tylko w środkowéj okazuje się deficit o 16 do 18%.

Żyto mało ofiarowane, lecz jeszcze mniéj żądane.

Ceny owsa się wzmocniły.

Na naszym placu, ta sama stagnacja co w zeszłym tygodniu. Dla eksportu bardzo mało kupowano, ceny pszenicy przeto pozostały niepewne. Żyto bardzo mało żądane i tylko towar krajowy w lepszym gatunku znajdował słaby odbyt dla konsumcji po zniżonych cenach.

Rzepik pomimo większego dowozu, dobry miał odbyt przy wzmacniających się cenach.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy centn. 16.000, czyli ton 800, żyta cent. 4000, czyli ton 200; jęczmienia centnarów — czyli ton —. grochu cent. —, czyli ton —.

Płacono za 2.000 ℔ wagi celnéj, czyli jednę tonnę:

Pszenicy białéj staréj (wagi hol. 126—128) tal. 64 srgr. — do tal 66 srgr. —, czyli za korzec warszawski (wagi pols. 237 do 241) złp. 46 gr. 10 do złp. 47 gr. 27.

Pszenicy wysoko pstréj (wagi hol. 127—130 tal. 63 srgr. — do tal. 67 srg. 15, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 239 do 245) złp. 45 gr. 21 do złp. 48 gr. 28.

Pszenicy jasno-pstréj (wagi hol. 124 — 128) tal. 60 srgr. — do tal. 63 srgr. —, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 233 do 241) złp. 43 gr. 15 do złp. 45 gr. 21.

Pszenicy pstréj (wagi hol. 126 — 128) tal. 58 srgr — do tal. 61 srgr. —, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 237 do 241) złp. 42 gr. 7 do złp. 44 gr. 4.

Żyta krajow. (wagi hol. 120—124) tal. 40 srgr. — do tal. 43 srgr. —, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 226—233) złp. 27 gr. 29 do złp. 29 gr. 28.

Żyta pols. (wagi holen. 120 — 122) tal. 37 srgr. 15 do tal. 39 srgr. 10, czyli za korzec warsz. (wagi pol. 226—230) złp. 26 gr. 3 do złp. 27 gr. 14.

Jęczmienia (wagi hol. 105 do — 110) tal. 35 srgr. — do tal. 36 srgr., czyli za korzec warsz. (wagi pols. 197 do 207) złp. 21 gr. 12 do złp. 22 gr. 3.

Grochu tal. 35 srgr. — do tal. 42 sgr. —, czyli za korzec warsz. złp. 26 gr. 25 do złp. 32 gr. 7.

Rzepiku stos. do gatunku tal. 80 srgr. 15 do tal. 95 srgr. —, czyli za korzec warsz. złp. 49 gr. 12 do złp. 58 gr. 10.

Kursa zamian: Amsterdam 143, Hamburg 150, Londyn 6,21 3/4, Paryż —, Warszawa 73, Wiedeń —.

Aleksander Makowski i spółka.

Ceny targów warszawskich,

od dnia 9—13 sierpnia r. b.

Pszenicy czetwert od rs. 10,56 do rs. 11,64. *Żyta* czet. od rs. 6,16 do rs. 6.28. *Jęczmienia* czetwert od rs. — do —. *Owsa* czet. rs. 3,20 do rs. 4,52. *Gryki* czet. rs. 4,52. *Rzepiku* rs. —. *Grochu polnego* czet. rs. 4,52 do 6,00. *Grochu cukrowego* czet. rs. —. *Kasza jaglana* rs. 12,00, *jęczmienna* rs. 6,40, *gryczana gruba* rs. 8,16. *Mąka pszenna* (000) pud od rs. 2,30 do 2,35, (00) pud od rs. 2,10 do 2,15, N. I pud od rs. 1,80 do 1,85, N. II pud od rs. 1,35 do 1,40. *Mąka żytnia* N. I i II pud rs. 1,00 do 1,10. *Kartofli* czet. 1,92 do 2,16. *Siana* pud kop. 27 1/2—35. *Słomy* pud kop. 22 1/2 do kop. 27 1/2. *Okowity* garniec od rs. 1,36 do 1,39.

KURSA GIEŁDY.

dnia 17 sierpnia 1870 roku.

		Stopa %	RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
1. Papiery publiczne.			Ruble			
a) Rządowe.						
	Obligi Skarbowe (r. 100. 150 500).	4	100	.	.	82
Polskie.	Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.
Polskie.	Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.
Polskie.		0	30	.	.	.
Polskie.	„ „ „ *B* (z. 200)	5	30	.	.	.
Polskie.	Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	
	Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	73,49	73,16	$72^{3}/_{20}$
	kupon..........	.	.	.	$0,84^{4}/_{9}$	.
Ruskie.	5-ta pożyczka (500)..........	5	100	.	.	.
Ruskie.	Pożyczka premjowa z 1864 r. .	5	100	141	.	.
Ruskie.	„ „ z 1866 r. ..	5	.	144	.	.
Ruskie.	Metaliki (300) lutowe	4	100	101,67	101,33	$101^{1}/_{3}$
Ruskie.	Metaliki (300) sierpniowe	4	100	102	101,67	$101^{2}/_{3}$
	Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)	5	100	.	.	.
b) Towarzystw i Spółek.						
	Listy Zast. (30, 75. 150. 750. 3000	4	100	90,65	90,40	$90^{4}/_{10}$
Polskie.	„ „ „ ser. 2	4	100	89,65	89,15	$89^{3}/_{20}$
Polskie.	kupon..........	.	.	.	0,60	.
Polskie.	Listy zastawne nowe z r. 1869	.	100	89,17	88,75	$88^{3}/_{4}$
Polskie.	kupon.....	.	.	.	0,75	.
Polskie.	Obligi Tow. Kred. Ziemskiego...	5,475	100	100,50	100,25	$100^{1}/_{4}$
Polskie.	Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	.	.	.
Polskie.	„ „ W-B. (100. 150).	4	100	.	.	.
Polskie.	„ „ Teresp. (100) ...	5	100	.	.	.
Polskie.	Obligacje „ „ ...	5	100	.	.	.
Polskie.	Akcje „ Łodzk. (100) ...	5	100	.	.	.
Rus.	Ruskie listy zastawne..........	5	100	106 .	105	.
Rus.	Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125)....	5	125	.	.	.
Rus.	Obligacje „ „	4 1/2	100	.	.	.
2. Wexle.						
	Berlin......(Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	120,30	120	.
	Gdańsk..... (100) „	.	92,857	.	.	.
	Hamburg...(M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.
	Londyn..... (Ł. 1) 3 „	.	6,304	8,24	8,22	.
	Paryż ......(Fran. 300) 2 „	.	75,214	96	.	.
	Wiedeń.... (Gul. 150) „	.	92,857	98,55	97,20	.
	Petersburg..(Rub. 100) 3 „	.	100	.	98	.
3. Monety.						
	Półimperjał..................	.	5,15	.	.	.
	Napoleondor..................	.	5	.	.	.
	Dukat holenderski...........	.	3	.	.	.
	Rubel srebrny................	.	1	.	.	.
	Talar pruski.................	.	0,92.857	.	.	.
	Gulden austrjacki (papierowy) ..	.	0,61.905	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb.
bankowa:	6%	5 1/2	5	6	10	8 1/2	5 1/2	5
giełdowa:	—	5 1/2	4 1/2	5	5 1/2	—	5	4

W drukarni Gazety Polskiéj.—Дозволено Цензурою.—Redaktor i Wydawca, Wiktor Somer.